

## Trzy rozwiązania, aby uniknąć zarzutów o hipokryzję™

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 1.01.2025, 19:52:09

Przeczytałem list otwarty napisany przez **Jana Sołtysiaka**, a opublikowany na łamach „Świata Koni”, a następnie odpowiedź **Kai Koczurowskiej-Wawrzkiwicz** zamieszczoną tamże. I jestem skonfundowany. Dlaczego?

Bo z jednej strony Jan Sołtysiak, pokazał, palcem przepisy obowiązujące w PZJ, które są permanentnie łamane w sytuacji, kiedy ośrodek jeździecki Hipodrom Sopot zgłasza na kolejne sezony do kalendarza imprez krajowych i międzynarodowych spory pakiet zawodów, a jednocześnie nie zalega z opłatami za zawody zorganizowane w poprzednim sezonie (sezonach?). Jest to sytuacja zerojedynkowa. Obowiązujące przepisy wszystkich organizatorów są łamane. Wydaje się, że sprawa jest prosta. Zarząd PZJ powinien uderzyć pięścią w stół i powiedzieć – dość. Wszystkie zawody jeździeckie zaproponowane przez Hipodrom Sopot do kalendarza na sezon 2025 powinny wylądować w koszu. Przynajmniej do czasu, aż dyktando nie ureguluje zaległości. Z drugiej strony mamy odpowiedź Kai Koczurowskiej-Wawrzkiwicz. Pomijając meritum, pismo jest świetnie napisane. Świetnie z punktu widzenia socjotechniki. Nie jest napastliwe (w przeciwieństwie do pisma Jana Sołtysiaka), jest utrzymane w tonie pojednawczym. Autorka uderza w wysokie tony. *Polskie jeździectwo w ostatnich latach dynamicznie się rozwija. Organizatorzy zawodów zgodnie współpracują...* Wyciąga wreszcie argument, który już się wyszeleliśmy wielokrotnie: *Hipodrom Sopot jest jednym z największych organizatorów zawodów w Polsce i zarazem płatników Polskiego Związku Jeździeckiego, wpłacając w ciągu ostatnich czterech lat ponad 1 mln złotych.* Podkreśla, że Hipodrom Sopot nigdy nie prosi o umorzenie czy anulowanie opłat, a jedynie o rozłożenie płatności na raty z powodów permanentnych kłopotów z płynnością finansową... A są one wynikiem tego, że: *Spółka postawiła na organizację zawodów, realizując misję, jak... jest wspieranie rozwoju polskiego jeździectwa. Wysokiej rangi imprezy wiążą się z ogromnymi kosztami i co za tym idzie są obciążone bardzo wysokim ryzykiem.* Jednym słowem – po co ten cały szum. Przecież taka sytuacja trwa od lat i nikomu to nie przeszkadza. Hipodrom Sopot z opinieniem, bo z opinieniem, ale swoje należności reguluje. A przecież organizuje najwyższej rangi imprezy w skokach – CSIO, jeszcze niedawno rangi 5 gwiazdek, a obecnie czterech. Byłoby szkoda, gdyby taka impreza w 2025 roku się nie odbyła. Tak, byłoby szkoda. Ja też tak uważam. Pewnie większość czytających ten tekst też. Gdyby Kaja Koczurowska-Wawrzkiwicz wystąpiła tylko w jednej roli – roli prezesa klubu jeździeckiego zwracającego się do zarządu PZJ o specjalne traktowanie tego wyjątkowo ważnego ośrodka jeździeckiego – tak po ludzku można by takie podejście zaakceptować. Problem jest jednak taki, że pani Kaja jest jednocześnie członkiem zarządu PZJ. Jest członkiem ciała, które ma czuwać, aby przepisy regulujące życie całego środowiska jeździeckiego były przez wszystkich przestrzegane. Z naciskiem na słowo **wszystkich**. Pani Koczurowska napisała, że: *zarząd wybrany w 2021 roku nigdy nie odmówi, żadnemu organizatorowi rozłożenia opłat na raty oraz wielokrotnie zgadza się na uzasadnione anulowanie opłat.* Nie jestem w stanie teraz na gorąco sprawdzić nie tyle prawdziwości tych słów, bo jestem przekonany, że

s... prawdziwe, ile skali tego zjawiska. Ulgowego traktowania innych organizatorów. Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, że ona cesara musi być poza wszelkimi podejrzeniami. Innymi słowy czł, onka zarz...du PZJ obowi...zuje... najwyższe standardy. Jeżeli stoi na czele klubu jeździeckiego, to ten klub musi przestrzegać wszystkich przepisów. Nie może prosić o specjalne względy. Bo inaczej powstaje niezręczna sytuacja, że inni mają... prawo s...dzić, iż to specjalne traktowanie wynika z faktu, że osoba zarz...dzająca tym klubem jest jednocześnie czł, onkiem zarz...du PZJ. Innymi słowy, osoba ta kontroluje inne podmioty, ale w przypadku kontroli samej siebie, ma inne – ulgowe podejście. Czysta hipokryzja. Jak wybrnąć z tej kłopotliwej sytuacji. Widzę trzy rozwiązania. **Pierwsze** - pani Kaja Koczurowska-Wawrzekiewicz skł, ada rezygnację z funkcji czł, onka zarz...du PZJ. Wówczas, występując do władz PZJ o ulgowe traktowanie jej klubu, unika tej niezręcznej sytuacji. Wówczas – może nie wszyscy ze środowiska jeździeckiego w Polsce – ale pewnie duża część tego środowiska będzie w stanie poprzeć postulat o rodka w Sopocie i nie mieć pretensji do pani Kai o hipokryzję. **Drugie** – wprowadzamy do przepisów regulujących sprawy umieszczania w kalendarzu PZJ zgłaszanych zawodów zapis, że wszystkie inne podmioty obowi...zuje przepis, że aby skutecznie zgłosić do kalendarza na nowy sezon choćby tylko jedno zawody, trzeba mieć uregulowane sprawy płatności za poprzedni sezon, z wyjątkiem tych klubów, na czele których stoją czł, onkowie aktualnego zarz...du PZJ. Te kluby nie będą podlegały tym przepisom. Wówczas nikt nie będzie mógł mieć do Hipodromu Sopot pretensji. **Trzecie** – skoro Sopot ma być traktowany ulgowo, bo organizuje najwyższej rangi zawody w skokach w Polsce – to rozciągnijmy ten przywilej na te kluby, które organizują najwyższej rangi zawody w pozostałych konkurencjach. W WKKW to będą zapewne te kluby, które organizują zawody międzynarodowe rangi 4 gwiazdek. Jeżeli są to dwa ośrodki (Baborówko i Strzegom), to niech oba te ośrodki spotka ten przywilej. W ujędzeniu najwyższej rangi zawody organizowane w Polsce to zapewne CDI3, tylko nie mam obecnie rozeznania czy jest jeden organizator, czy może jest ich dwóch. Jeżeli jeden, to sprawa jest prosta. Jeżeli dwóch (czy więcej), to niech wszyscy trafią do tego uprzywilejowanego grona. Sytuacja może być nieco bardziej skomplikowana w zaprzęgach, bo tu chyba trzeba osobno traktować każdy przypadek – organizatora najwyższej rangi zawodów międzynarodowych w zaprzęgach 4-konnych, osobno w zaprzęgach dwukonnych, a osobno w singlach. Chyba że jeden podmiot organizuje... takie najwyższej rangi zawody np. w czwórkach i singlach jednocześnie. Trzy rozwiązania kłopotliwej sytuacji. Które z nich Państwo by uznali za najlepsze dla polskiego jeździectwa? Za którym z nich by optowali, gdyby byli delegatami na zjazd PZJ? **Marek Szewczyk**